

Anna Pabiańczyk

WYKORZYSTANIE NIEKTÓRYCH METOD AKTYWIZUJĄCYCH W PRACY ZE STUDENTAMI ZAOCZNYMI

1. Wstęp

Powszechnie znane credo Konfucjusza: „Co usłyszę, zapomnę. Co zobaczę, zapamiętam. Co sam zrobię, zrozumiem” może stanowić początek rozważań na temat aktywizacji dorosłych w procesie ich edukacji.

W niniejszym opracowaniu spróbuję przybliżyć niektóre z metod aktywizujących, jakie stosuję podczas zajęć ze studentami, prowadząc ćwiczenia z przedmiotów: andragogika, dydaktyka ogólna, podstawy samokształcenia. Metody te są wykorzystywane w różnych ogniwach prowadzonych zajęć i służą różnym celom. Ich opis będzie ukazywał sposób zastosowania metody oraz jej efektywność.

Podczas zajęć ze studentami udało mi się wypróbować w praktyce niektóre z powszechnie znanych metod aktywizujących. Poniżej przedstawię kilka propozycji ćwiczeń aktywizujących stosowanych przy trzech głównych ogniwach zajęć, tj. nawiązywaniu kontaktu z grupą, zajęć właściwych oraz zbieraniu informacji zwrotnych. Wszystkie z opisanych metod zostały wykorzystane podczas pracy z uczniami dorosłymi, tj. studentami studiów zaocznych. Przedstawię również opinie studentów na temat prowadzonych w ten sposób zajęć.

Zgodnie z postulatami dydaktyków promujących metody aktywizujące w pracy z uczniem dorosłym rozpoczynam zajęcia od zmiany układu ławek w salach ćwiczeniowych. Zwykle studenci nie wykorzystują do pracy ławek, dlatego same krzesła układamy w tzw. „podkowę”. Przy takim rozłożeniu krzesła bardzo łatwo jest później podzielić zespół na grupy (wystarczy wraz z krzesłem zmienić miejsce swojego siedzenia), a w przypadku zajęć ruchowych dużo szybciej można uporać się z uprzątnięciem zbędnych mebli.

Przy zajęciach z wykorzystaniem metod aktywizujących niejednokrotnie zespół dzielę na mniejsze grupy. Jeżeli są to jedne z pierwszych spotkań i studenci nie znają się wzajemnie staram się, aby podział był losowy. Unika się w ten sposób marnowania czasu na chaotyczne podziały czy nierównomierne rozłożenie osób w grupach. W przypadku zespołów dobrze się znających podziału na mniejsze grupy dokonują sami studenci.

2. Zajęcia „integracyjne”

Przed przystąpieniem do zajęć słuszną wydaje się integracja grupy, zwłaszcza, jeżeli są to pierwsze semestry wspólnego studiowania. Jeżeli studenci w ogóle się nie znają, dobrze jest zacząć od ćwiczenia, które przybliży uczniom własne imiona. Bez względu na wiek bardzo przyjemnym ćwiczeniem ułatwiającym zapamiętywanie imion jest tzw. zabawa „w owoce”. Pierwszy uczeń przedstawia się podając swoje imię i dodając do niego nazwę owocu. Kolejna osoba zanim się przedstawi ma za zadanie podać imiona wraz z przypasowanymi do nich nazwami owoców swoich poprzedników. W ten sposób utrwalić można w szybki i przyjemny sposób wszystkie imiona w grupie ćwiczeniowej. Studenci bardzo pozytywnie odbierają to ćwiczenie.

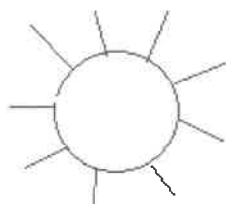
W celu zintegrowania grupy dobrze jest dowiedzieć się czegoś więcej o sobie. Jedno z proponowanych przeze mnie ćwiczeń, trochę humorystyczne, wprowadza wśród studentów bardzo pozytywną atmosferę, która pozwala na kolejny etap integracji, jakim jest krótka autoprezentacja. Ćwiczenie polega na kończeniu różnego rodzaju zdań, które rozpoczyna prowadzący zajęcia, np. *To, czego najbardziej nie lubię w związku z uczęszczaniem na studia to...*, *Z zup najbardziej smakuje mi...*, *Gdybym mogła w tej chwili gdzieś pojechać, to byłoby to...*, *Kiedy rano wstałam, to pomyślałam...*, itp. Studenci dobrze wyrażają się o tym ćwiczeniu – uważają, że nie jest ono zbyt inwazyjne w ich osobiste odczucia a jednak pozwala na lepsze wzajemne poznanie się. Ponadto zabieg ten pozwala na otwarcie się członków grupy a po takim wstępie można poprosić studentów o krótką autoprezentację. Oczywiście w przypadku, gdy grupa zna się już od kilku semestrów wystarczy rozpocząć zajęcia od krótkiej rozmowy z każdym z uczestników. Ważne, by każdy z nich mógł się swobodnie wypowiedzieć.

Ćwiczenia integracyjne, mimo że są czasochłonne, to z opinii studentów wiem, że warte przeprowadzenia. Grupa dobrze zintegrowana lepiej ze sobą współpracuje bez względu na metodykę dalszej pracy.

3. Wstęp do zajęć właściwych

Zanim przystąpimy do realizacji zaplanowanych treści programowych dobrze jest „oswoić” grupę z być może nowym dla nich stylem prowadzenia zajęć, a przede wszystkim sprowokować zaangażowanie uczestników w zajęcia. Dlatego też pierwsze spotkanie (o ile czas na to pozwoli) staram się poświęcić ćwiczeniom, które można zakwalifikować jako trening twórczości. Zadania z tej kategorii pozwalają grupie na „otwarcie się” na zajęcia, ukazują stosunek prowadzącego do grupy, wreszcie zmuszają grupę do innego podejścia do pracy niż na tradycyjnych ćwiczeniach. Zadania te nie zawsze są związane z treściami nauczania (choć najlepiej, jeżeli do nich nawiązują). Ćwiczenia, które stosuję na zajęciach z przedmiotu „Podstawy samokształcenia”, poza opisywaną funkcją, pozwalają na swobodne operowanie wyobraźnią, co pozwala w późniejszym terminie na łatwiejsze zrozumienie zasad działania i stosowania mnemotechnik. Czasami zaczynam

od czegoś bardzo mało skomplikowanego. Grupom przedstawiam rysunek z bardzo prostą grafiką, np.:



po czym proszę studentów o udzielenie jak największej liczby odpowiedzi na pytanie: „Co to jest?”. Zadanie to pobudza wyobraźnię a równocześnie pozwala grupie na powolne wdrożenie do aktywnej pracy. Oczywiście ważne jest, aby zaznaczyć, iż w tego rodzaju zadaniach nie ma złych odpowiedzi. Wszystkie propozycje każdego ze studentów są jednakowo dobre.

Obserwując studentów podczas pracy nad tym ćwiczeniem widziałam początkowe zdziwienie grup pozorną prostotą zadania. Bardzo szybko próbują odpowiedzieć na pytanie. Przystępując do zadania widzą słońce i oko. Dopiero, gdy proszę, aby mimo dorosłego wieku, spojrzeli na obrazek oczyma dziecka, studenci z uśmiechem na twarzach przystępują do pracy. Pozwolę sobie przedstawić kilka odpowiedzi na pytanie dotyczące obrazka przypominającego słońce. Są to odpowiedzi udzielone przez studentów I roku Wydziału Nauk o rodzinie Krakowskiej Szkoły Wyższej, studiów zaocznych: *obrączka, źrenica oka, kwiatek, basen dla dzieci, dmuchawiec, kula ziemiska, słonecznik, jądro atomu, żółtko jajka, rondo, jeź, żarówka, piłka w ruchu, tarcza zegarowa, balon, guzik, wisiorek, pomarańcza, kiwi, wylot rury, ognie sztuczne, natrysk, lizak, moneta, dno butelki, odcisk części samochodu, koszyk do zaplatania, palnik gazowy, pizza, głowa lwa, studnia, śrubka, rozdeptana ośmiornica, talizman, arena, obroża dla psa*. Pomysłów pojawiło się znacznie więcej, podane tutaj przykłady ilustrują jedynie, jaką niczym nieograniczoną wyobraźnią dysponują dorośli studenci. Co daje to ćwiczenie? Poza przygotowaniem do poznawania mnemotechnik (z którymi zapoznają studentów na jednym z kolejnych zajęć), studenci uczą się innego niż dotychczasowe spojrzenia na możliwości wykorzystywania własnej wyobraźni. Gdy rozmawiam ze studentami po wykonanym ćwiczeniu, przychodzi mi na myśl pewien przewijający się motyw w filmie Davida Linch'a pt. „Miasteczko Tvean Peaks”: *Sowy nie są tym, czym się wydają*. Uświadamiamy sobie w ten sposób, że czasem warto również i na naukę spojrzeć z różnych punktów widzenia, a nie przyjmować wiedzę tylko w jeden ściśle określony, niejednokrotnie odgórnie narzucony sposób.

W dalszej kolejności można pokusić się o bardziej skomplikowane ćwiczenie, które równocześnie zobliguje grupę do intensywnej pracy zespołowej. Proszę grupy o ułożenie opowiadania, wiersza lub piosenki na jeden z proponowanych przeze mnie tematów. Dobrze, jeżeli jest tyle tematów ile jest grup. To uatrakcyjnią zabawę i nie pozwala na ewentualne „podbieranie” sobie pomysłów. Usiłuję podsuwać tematy zupełnie abstrakcyjne, np.: „Jaki kolor jest najwolniejszy”, „Dlaczego kwiaty są jak dżem?”, „Dlaczego

jesień jest jak dżungla?”. Im bardziej abstrakcyjne pytanie, tym większa pokusa, aby absurdalnie na nie odpowiedzieć. Efekty są zaskakujące. Studenci układają wiersze, zdarza się, że śpiewają na zajęciach, ale co ważne – przestają obawiać się przedstawiania swoich pomysłów i głośnego dzielenia się nimi z pozostałymi osobami w grupie. Powyższe ćwiczenie ma jeszcze jeden cel. Ponieważ przeznaczam na jego wykonanie maksymalnie 10 minut wymaga od studentów pełnej współpracy zespołowej. Nie ma czasu na krytykę w grupie. Każdy pomysł jest brany pod uwagę. Studenci traktują to zadanie jako trening wyobraźni, sprawdzanie swoich możliwości dotarcia do grupy. Zarysowują się grupowi liderzy a zespół poznaje się wzajemnie.

M. Silberman zauważa, że podczas opracowywania ćwiczeń wprowadzających ważne jest, aby pamiętać, iż powinny one mieć taki charakter, aby studenci mogli wypowiedzieć się na znany im temat lub pokazać kompetencje w jakimś zakresie. To podziela na uczniów stymulująco i pomoże im zaadaptować się do nowej sytuacji. Rozpoczynanie zajęć ćwiczeniem, które może wskazać na niedostatki wiedzy lub kompetencji jest mocno ryzykowne, gdyż studenci prawdopodobnie na tym etapie zajęć nie są gotowi do odkrywania swoich słabych punktów. Drugim ważnym elementem, o którym nie powinien nauczyciel zapominać, jest próba stworzenia takich ćwiczeń integrujących, by znalazły się w nim elementy związane z nauczaniem przedmiotem. To pozwoli na płynne przejście do części merytorycznej¹.

4. Zajęcia właściwe

Ponieważ zajęcia właściwe nie muszą w całości być prowadzone przy pomocy metod aktywizujących, staram się – w celu realizacji zasady skuteczności nauczania – włączać do wykładu, urozmaiconego różnego rodzaju pomocami wizualnymi, praktyczne działania. Decydując się więc na stosowanie aktywizacji wobec uczniów dorosłych, nie jestem skazana tylko i wyłącznie na praktyczne kształtowanie umiejętności, ale również na przekazywanie wiadomości. Skutkiem tej decyzji jest wymaganie abym elementy metod podających opracowała na tyle w ciekawej formie, by studenci potrafili skupić swoją uwagę i na tych sekwencjach zajęć. Dlatego też, tuż przed wykładem staram się pobudzić ciekawość studentów, zaintrygować tematem na tyle, by chętnie wysłuchali treści przekazywanych przy pomocy takiej metody nauczania. W tym celu rozpoczynam czasem od anegdoty, krótkiej prezentacji audiowizualnej czy opisu/studium przypadku. Na początku wykładu przedstawiam studentom jego strukturę w formie najważniejszych punktów, zwracam uwagę na słowa-klucze, które ułatwią zrozumienie materiału i zwrócą uwagę słuchaczy na najistotniejsze treści. Często odwołuję się do różnego rodzaju analogii i doświadczenia studiujących dorosłych.

W celu płynniejszego przejścia od metod podających do aktywizujących stosuję ćwiczenie, które łączy te dwie metody. Na przykład tak zwane uczenie się synergiczne,

¹ Szerzej M. S i l b e r m a n, *Metody aktywizujące w szkoleniach*, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2004, s. 95-100.

polegające na tym, że każda z grup ma za zadanie opracować inną partię materiału, a potem przekazać pozostałym grupom to, czego się nauczyli.

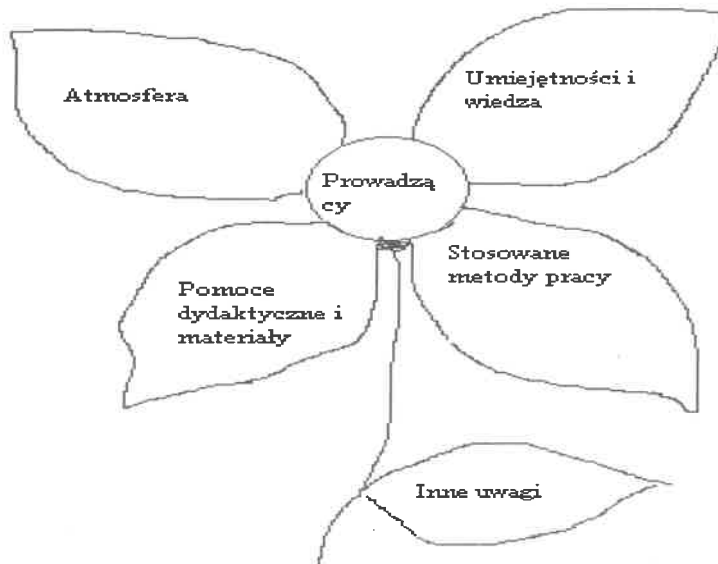
Tak przygotowani studenci są gotowi do pełnej aktywności podczas zajęć. Jedną z bardziej lubianych przez studentów zaocznych, a stosowaną przeze mnie metodą jest inscenizacja. Oczywiście bez wcześniejszych przygotowań trudno jest studentom odgrywać wyznaczone im role, ale kiedy proponujemy im wystarczająco dużo ćwiczeń wprowadzających, znikają obawy przed publicznym wystąpieniem.

Każda z grup przygotowuje krótką lekcję z zastosowaniem zaproponowanej przeze mnie metody, która jest reprezentatywna dla danego toku lekcyjnego, a równocześnie nowa dla studentów. Na przykład metoda trybunału, metoda przypadków czy inscenizacji. Studenci otrzymują temat zajęć oraz metodę, za pomocą której będą realizować zajęcia. Staram się tak prowadzić zajęcia, by zaangażować do pracy i późniejszej prezentacji całą grupę ćwiczeniową. W ten sposób powstają pomysły na ciekawe zajęcia, które później studenci mogą realizować podczas praktyk w placówkach społeczno-wychowawczych. Nadto już w czasie zajęć mogą „przećwiczyć” pewne gesty, sposób wystawiania się, czas potrzebny na wykonanie jakiegoś polecenia – to przydatna umiejętność zanim rozpoczną „prawdziwą” lekcję. Dorośli uczniowie bardzo sobie chwalą to pierwsze wystąpienie po nauczycielskiej stronie katedry, choć zdają sobie sprawę, że grupa odbiorców podczas praktyk może okazać się mniej wyrozumiała aniżeli koledzy ze studiów.

Kolejnym przykładem na aktywizowanie studentów może być zadanie, w którym studenci próbują ustalić, jakie cechy powinien posiadać dobry wykładowca i z jakich elementów zbudowany jest wykład. Ćwiczenie to odbywa się podczas zajęć z przedmiotu „podstawy samokształcenia”. Zadanie zaplanowane jest w sposób następujący. Jeden ze studentów (dobrze, jeżeli jest to ochotnik) prezentuje krótki wykład na temat, który jest związany z prowadzonymi zajęciami (treści, o których uczeń mówi winne być przygotowane wcześniej). Prezentacja studenta jest nagrywana na taśmę wideo. Po skończonej prezentacji grupy oglądają nagranie, po czym wykorzystując tak zdobyty środek dydaktyczny mają za zadanie przygotować nowy wykład (na temat cech dobrego wykładowcy i elementów wykładu), wykorzystując to, co było udane podczas pierwszej prezentacji i unikając błędów poprzednika. W ten sposób poznają to, co było treścią nauczania i sprawdzają w praktyce, jakie trudności mogą wystąpić podczas prowadzenia wykładu. Metoda ta jest uzupełnieniem wcześniej prezentowanej. Pozwala prowadzącym nie tylko wysłuchać opinii innych na temat swojego „występu”, ale również przyjrzeć się samemu sobie. Ćwiczenie proponowane przeze mnie studentom początkowo bywa niechętnie przyjmowane. Zazwyczaj pada argument dotyczący braku akceptacji nagrań własnego głosu i wyglądu na kasetę wideo i późniejszego publicznego jej odtwarzania. Ale to pozorna niechęć. Ochotnicy z grupy, którzy zgodzą się na nagranie powodują, że chwilę później prawie cała grupa chciałaby poddać siebie samoocenie.

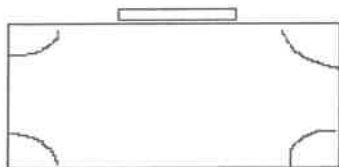
5. Zakończenie zajęć

Jako końcowy etap zajęć staram się zaplanować ocenę spotkania. Dobrze, jeżeli sposób ewaluacji utrzymany jest w duchu metod aktywizujących, a zakończenie ćwiczeń stanowi integralną część spotkania. Zaproponuję dwa stosowane przeze mnie sposoby oceny zajęć. Pierwszym z nich jest kwiat ewaluacyjny. Każdy ze studentów otrzymuje poniższy obrazek z prośbą o wpisanie do niego opinii dotyczących przebiegu zajęć.



Taki sposób opiniowania przebiegu zajęć pozwala studentom na dokonywanie indywidualnej oceny. Studenci nie sugerują się opinią innych a ponieważ ocena jest anonimowa, nie obawiają się też wyrażania negatywnych odczuć i uwag.

Innym przykładem dokonania oceny przez studentów może być następujące ćwiczenie. Na dużej tablicy prezentuję uczestnikom dwa rysunki. Jeden przedstawia walizkę a drugi kosz na śmieci. Każdy student może podejść do tablic i w walizce napisać wszystkie swoje pozytywne odczucia, opinie, spostrzeżenia, które wyniesie z zajęć, a we wnętrzu kosza na śmieci wpisuje wszystko to, co nie podobało mu się w trakcie zajęć. Ważne, by rysunki były jak największe. Przy stosowaniu tej techniki staram się zachęcić wszystkich uczestników do wyrażenia i zapisania swojej opinii.



6. Podsumowanie

Metody aktywizujące wymagają od prowadzącego poświęcenia większej ilości czasu na ich przygotowanie aniżeli w przypadku tradycyjnych ćwiczeń. To jednak jedna z niewielu wad, jakie posiada aktywne nauczanie – uczenie się. Istnieje też obawa, że metody te w zbyt infantylny sposób przekazują dorosłym wiedzę. W rzeczywistości jednak twórcze myślenie, a z takim mamy do czynienia przy metodach aktywizujących, bywa bardziej wymagające od tradycyjnych sposobów zdobywania wiedzy, wymaga także łączenia jednych informacji z drugimi.

Jedną z podstawowych zalet tych metod jest to, że nawet mało interesujący słuchaczy temat można przedstawić w ciekawy dla nich sposób. Nieuzasadnione wydają się obawy, czy ten sposób przekazywania wiedzy podoba się odbiorcom. Nawet, jeżeli początkowo uczestnicy procesu dydaktycznego mają pewne zastrzeżenia, to pod koniec zajęć okazuje się, że korzyści, jakie studenci wynieśli z udziału w aktywnych ćwiczeniach są większe niż w przypadku nauczania metodami tradycyjnymi, w tym głównie podającymi.

Jeżeli w zajęciach biorą udział studenci nieprzyzwyczajeni do zajęć prowadzonych przy pomocy metod aktywizujących, warto wprowadzać je stopniowo – to pozwoli na zmniejszenie stresu i nieufności uczestników.

Warto też pamiętać, że nauczyciel dysponuje szerokim wachlarzem metod i tylko łączenie ich ze sobą da zadowalający rezultat. Żadna metoda, nawet ta najdoskonalsza, stosowana jako jedyna, nie pozwoli na pełne przekazanie całości nauczanego materiału.